

# Czarny książe Cambridge Audio Azur 751R

Mariusz Zwoliński

Cambridge Audio

DOLBY  
TRUEHD  
DIGITAL PLUS  
DIGITAL EX  
PRO LOGIC IIz

Cambridge Audio powstało w 1968 roku. Firma szybko wpisała się w kanon brytyjskiego hi-fi. Z taką nazwą nie było jej trudno podbić serca i portfele niezbyt majątnych audiofilów.

#### System

Odtwarzacz:	Cambridge Audio Azur 752BD
Kolumny:	Elac 60.2, Focal Dome
Kable:	MIT, Qed, Neel
Akcesoria:	standard

Wprawdzie już kilka lat temu produkcję CA ulokowano za Wielkim Murem, ale na szczęście dział konstrukcyjny pozostał w Anglii. Najwyraźniej dumni synowie Albionu zarazili się legendarną azjatycką pracowitością, bo w dawkowaniu nowości Cambridge Audio może rywalizować z japońskimi gigantami kina domowego. Na szczęście (lub nieszczęście, w zależności od priorytetów), nie walczy z nimi cenowo, dzięki czemu kolejne urządzenia trzymają poziom.

Testowany amplituner Azur 751R jest najnowszą propozycją Cambridge'a i pełni rolę okrętu flagowego firmy. Wprawdzie niezbyt liczna armada składa się z zaledwie trzech maszyn, ale w tym przypadku nie w kupie siła. W Polsce Azur 751R kosztuje blisko 9000 zł, co każe mu konkurować z wysokimi modelami takich potentatów jak Marantz czy Yamaha. Ciekawe, czy się obroni?

## Budowa

Azur 751R wygląda tak, jakby jego projektant wzorował się na urządzeniach AV królujących w ubiegłej dekadzie. Przednią ściankę ozdabia ponad 20 przycisków, w dużej mierze zdublowanych na pilocie. A przecież można było, wzorem Japończyków, schować je pod klapkę, podobnie jak podręczne wejście AV, na co dzień zasłaniane kawałkiem plastiku. Na korzyść 751R przemawia to, że przedni panel wyróżniono z grubego aluminium i poddano szcztokowaniu oraz anodyzacji. Metalowa jest także duża gałka potencjometru.

Wielkie mnóstwo gniazd na zapleczu pozwoli podłączyć kilkanaście analogowych i cyfrowych źródeł dźwięku i obrazu. Złącza rozmieszczono logicznie i wyróżniono kolorami, co ułatwia instalację. Wisienką na torcie jest cienka warstewka złota, którą polewczono wszystkie gniazda.

Podstawę zasilania stanowi monstrualny transformator toroidalny Noratela oraz para kondensatorów o łącznej pojemności

**Sekcję wideo przykryto kawałkiem czarnego plastiku. Ciekawe, po co?**



44 tys.  $\mu\text{F}$ . W chwilach największego szaleństwa Azur 751R potrafi zassać z sieci aż 1,7 kW, więc potężne trafo nie tkwi tam jedynie dla ozdoby. Transformator ulokowano na dodatkowej podstawie antywibracyjnej. Od delikatnych obwodów cyfrowych zasilacz oddziela długi radiator tunelowy wspomagany dwoma wiatrakami. Pierwszy z nich kieruje chłodne powietrze znad obudowy do wnętrza rury, a drugi, umieszczony u wylotu na tylnej ściance, ekspediuje całe ciepło na zewnątrz.

Na spodzie umieszczono coś na kształt płyty głównej, w którą pionowo wpięto płytki z układami audio. Całość spina okazała platforma z sekcją wideo, przykryta dodatkowym kawałkiem czarnego plastiku z logo producenta. Funkcji użytkowych nie pełni żadnych, ale poprawia samopoczucie użytkownika, który może sobie na niego zerkać przez otwory wentylacyjne w pokrywie.

Dekodowanie sygnałów wielokanałowych powierzono parze 32-bitowych procesorów DSP Texas Instruments Aureus DA788, wspomaganymi przetwornikami c/a Cirrus Logic (CS43122 dla kanałów przednich i CS52526 dla surroundów). Nie zapomniano o miłośnikach muzyki stereo. W Azurze 751R zamontowano upsampler, w postaci 40-bitowej kości Analog Devices ADSP21261 z serii SHARC. Urządzenie może także pracować jako pełnowartościowy zewnętrzny DAC. Sygnał muzyczny z dowolnego źródła cyfrowego może być podniesiony do rozdzielczości 24 bitów/192 kHz. Wprawdzie po empetrójkach nie należy się spodziewać cudów, ale w przypadku płyt kompaktowych różnica w brzmieniu była łatwa do uchwycenia. Oczywiście na korzyść. Sygnał z komputera można podłączyć do asynchronicznego wejścia USB (24 bity/192 kHz).



**Zasilacz zajmuje 1/3 obudowy. Szacunek.**

Maszyna CA ma budowę modułową, co powinien ułatwić pracę serwisantom, lecz, niestety, architektura taka utrudnia penetrację wnętrza przez recenzentów. Dlatego w dalszym opisie oprę się na materiałach dystrybutora.

Najważniejszą kością w sekcji wideo jest układ Anchor Bay ABT2010. Dzięki niemu możliwa jest konwersja sygnału analogowego na cyfrowy oraz przeskalowanie go do rozdzielczości 1080p. Rzecz jasna, będzie się różnił od filmów odtwarzanych bezpośrednio z płyt BD, ale przynajmniej pozostanie strawnym, zwłaszcza na dużych telewizorach.

## Wypożyczenie i obsługa

Azur 751R nie jest wyposażony we wszystkie wodotryski, jakich może sobie zażyczyć rozkapryszony użytkownik instalacji wielokanałowych. Amatorów zdematerializowanej muzyki magazynowanej na pendrive'ach i słuchanej na telefonach komórkowych najbardziej rozczaruje brak wbudowanego odtwarzacza plików. Odnoszę jednak wrażenie, że to celowe działanie, bowiem wielbiciele empetrójek nie są grupą, do której adresowano flagowiec CA. Podobnie z funkcjami sieciowymi. Próżno szukać na tablicy rozdzielczej 751R złącza LAN, umożliwiającego dostęp do internetowych rozgłośni radiowych. Słuchane na komputerowych głośniczkach nie wywołują zgrzytania zębami,

ale spróbujcie podłączyć je do audiofilskich zestawów grających. Pewnie dlatego projektanci tę pokusę stłumili w zarodku.

Tym natomiast, co zupełnie nie pasuje do wizerunku szczytowego Cambridge'a, jest pilot. Wraz z maszyną za 9 kłz dostajemy kawałek plastiku, który nawet nie obsługuje firmowego odtwarzacza płyt, nie wspominając o urządzeniach innych firm. Za jego pośrednictwem można jedynie sterować podłączonymi do amplitunera 751R urządzeniami Apple'a, ale serwilizm producentów elektroniki wobec korporacji z Cupertino dawno przekroczył granice absurdu. Małym bonusem jest pełnowartościowy pilot służący do obsługi drugiej strefy.

Konfiguracja nie sprawiała żadnych problemów, choć przez wszystkie etapy przebrnąłem „na piechotę”. Mniej doświadczeni użytkownicy mogą skorzystać z systemu automatycznej konfiguracji kolumn, opracowanego dla CA przez amerykańską firmę Audyssey (od dawna pracuje z nią Denon). Poza dopasowaniem parametrów głośników do warunków akustycznych pomieszczenia system Audyssey 2EQ monitoruje głośność w trakcie projekcji oraz redukuje nagłe skoki natężenia sygnału, towarzyszące np. rozpoczęciu bloku reklamowego.

## Wrażenia odsłuchowe

Dźwięk Cambridge'a nie miał nic wspólnego z legendarną angielską flegmą. Był czysty, żywy i kipiał energią. Z jasnymi i przejrzystymi Elakami nawet w kinie moralnego niepokoju miałem bitwę pod Grunwaldem, więc po kilkunastu minutach zdecydowałem się je zmienić na niepozorne Focale Dome. Francuskie głośniczki mają wprawdzie dość nikczemną posturę, ale oferują zaskakująco dojrzałe brzmienie. Z Azurem 751R dogadały się w mig.

Jednym z największych atutów amplitunera była budowa sceny. Wprawdzie system pracował w pokoju o powierzchni 20 metrów, ale oczyma wyobraźni widziałem hektary rozciągające się za kolumnami.



**Ta kolekcja przycisków to chyba na wypadek, gdyby pies zjadł pilot.**

**Pełnowartościowy sterownik do obsługi drugiej strefy.**

Nie hulaj po nich wiatr, lecz wypełniało je mnóstwo odgłosów uwiarygodniających akcję na ekranie. W spokojnych obrazach był to uliczny zgiełk, szelest ubrań i ciche rozmowy prowadzone w zakamarkach planu. Natomiast gdy w odtwarzaczu wylądowały płyty z kinem batalistycznym, powietrze wokół mnie eksplodowało. Wbrew pozorom nie była to bezładna kanonada, lecz metodyczny ostrzał przednich planów, z echem wybuchów w tle i muzyką spinającą całość. Bez wysiłku mogłem skupić uwagę na dowolnym fragmencie sceny dźwiękowej, nie tracąc kontroli nad całością.

Po zmianie repertuaru na muzyczny do tychczasowe pozytywne wrażenia zostały ugruntowane. Przesłuchałem po kilka fragmentów występów Carlosa Santany, Joe Bonamassy i Petera Gabriela, zespołów Pendragon oraz Rammstein i za każdym razem zajmowałem najlepsze miejsce na widowni, tuż pod sceną, z setkami słuchaczy usadowionymi za plecami. Średnica i wysokie tony były „w punkt”, lokalizacja muzyków na scenie nie budziła wątpliwości, a jedyne

**Oznakowanie i rozmieszczenie gniazd bez zastrzeżeń.**

zastrzeżenia dotyczyły basu. O ile w kinie było go w sam raz, to w przypadku cięższego rocka przy rozsądnych poziomach głośności wyraźnie mi go brakowało. Podkręcenie gałki potencjometru chwilowo zapobiegło katastrofie, ale jeśli lubicie subniskotonowy masaż brzucha, poszukajcie odpowiedniego subwoofera.

## Konkluzja

Odnoszę wrażenie, że angielski amplituner nie musi się obawiać konfrontacji z azjatyckimi flagowcami. Bajery bajerami, ale tak naprawdę o wszystkim decyduje brzmienie, a za Azurem 751R stoi 45 lat audiofilskiej tradycji. Nie tylko na papierze.



## Cambridge Audio Azur 751R

Cena: 8990 zł

### Dane techniczne:

Moc:	7 x 120 W/8 omów
Pasma przenoszenia:	10 Hz – 20 kHz
Sygnał/szum:	90 dB
Zniekształcenia:	0,0006%
Dekodery:	DD, DD EX, Dolby TrueHD, DD Plus, DPL IIx, Dolby Phones, dts, dts-ES, dts 96/24, dts-HD Master Audio, dts-HD High Resolution Audio
Wejścia cyfrowe:	5 x HDMI (1.4a), HDMI 1.3c (frontowe), 5 x koaks., 5 x opt., USB, Expansion Port (dock)
Wejścia analogowe:	8 x stereo, 7.1, 5 x wideo kompozyt i S-video, 3 x wideo komponent, micr, mp3
Wyjścia cyfrowe:	2 x HDMI (1.4a), 2 x koaks., 2 x opt., zone 2 (koaks.)
Wyjścia analogowe:	2 x stereo, 7.2, zone 2 (stereo, kompozyt, s-video, komponent), słuchawki
Pilot samoczynny/programowalny:	-/-
Maks. pobór mocy:	1700 W
Wymiary (w/s/g):	15/43/42 cm
Masa:	17,4 kg

### Ocena:

Brzmienie surround:	●●●●●
Brzmienie stereo:	●●●●○
Wypozażenie:	●●●●○
Jakość/cena:	●●●●○